



Sygn. akt III PK 139/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Sp. z o.o. w M.
przeciwko S. P.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 16 czerwca 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w R.

z dnia 2 lipca 2015 r.,

1. oddala skargę kasacyjną,

**2. zasądza od strony powodowej na rzecz pozwanej kwotę 900
(dziewięćset) złotych tytułem kosztów pomocy prawnej w
postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w R. wyrokiem z dnia 16 lutego 2015 r. oddalił powództwo Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Sp. z o.o. w M. wniesione przeciwko S. P. o zapłatę kwoty 13.059,22 zł wraz z odsetkami oraz zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej kwotę 1.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, iż powodowa Spółka w dniu 9 lipca 2013 r. wypowiedziała pozwanej S. P. warunki pracy i płacy z zachowaniem 1-miesięcznego okresu wypowiedzenia, powołując się na zmianę zasad wynagradzania pracowników zajmujących stanowiska kierownicze w zakładzie pracy, wynikającą z przeprowadzonej reorganizacji Spółki. Pozwana wystąpiła do Sądu Rejonowego w M. z pozwem o uznanie za bezskuteczne wypowiedzenie jej warunków pracy i płacy. Na rozprawie w dniu 10 grudnia 2013 r. strony zawarły ugodę, na mocy której powodowa Spółka cofnęła - za zgodą powódki - wypowiedzenie zmieniające. Strony ustaliły też, że łączący je stosunek pracy ulegnie rozwiązaniu na mocy porozumienia stron z dniem 31 stycznia 2014 r. W związku z rozwiązaniem stosunku pracy powodowa Spółka zobowiązała się zaś do zapłaty na rzecz pozwanej kwoty 62.000,00 zł tytułem odszkodowania w terminie do dnia 3 lutego 2014 r. wraz z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki w płatności tej kwoty. Koszty postępowania strony wzajemnie zniosły między sobą, z tym że powodowa Spółka miała zwrócić pozwanej kwotę 2.100,00 zł tytułem połowy opłaty sądowej od pozwu - również w terminie do dnia 3 lutego 2014 r. Ugoda ta miała wyczerpywać wszelkie roszczenia stron w związku z pozwem. W konsekwencji jej zawarcia Sąd Rejonowy postanowieniem z dnia 10 grudnia 2013 r. umorzył postępowanie.

Sąd Rejonowy ustalił również, że zawarcie ugody obejmowało negocjacje samych stron, a następnie po ustaleniu tytułu zapłaty pojawiła się pomiędzy stronami, już z udziałem sądu, rozmowa, czy ugodzona kwota będzie stanowiła wartość brutto czy netto. Ostatecznie zostało uzgodnione pomiędzy stronami, że kwota ustalona w treści ugody będzie kwotą nominalną do wypłaty (tj. „do ręki”) z uwagi na założenie obu stron, że stanowi ona odszkodowanie w związku z

rozwiązaniem umowy o pracę. W tamtym czasie żadna ze stron nie wyrażała dalszych wątpliwości odnośnie do charakteru kwoty do wypłaty.

Strona powodowa w dniu 3 lutego 2014 r. dokonała przelewu na rzecz pozwanej kwoty 52.940,00 zł, opisanej jako „odszkodowanie 62.000,00 zł minus podatek, tj. 50.840,00 zł plus 2.100,00 zł koszty sądowe”. Ponieważ kwota ta nie wypełniała w całości roszczenia pozwanej, wystąpiła ona o egzekucję pozostałej kwoty. Zajęcia rachunku bankowego pracodawcy dokonano przez 4 przelewy zrealizowane przez bank w dniach: 24 lutego, 3 marca, 5 marca i 10 marca 2014 r. Komornik pobrał zaś z rachunku 12.834,22 zł, z czego kwotę 944,42 zł tytułem opłat i wydatków egzekucyjnych. Obsługa zajęcia przez Bank zamknęła się kwotą 225,00 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto, że powodowa Spółka w dniu 11 marca 2014 r. wystąpiła do Ministra Finansów o wydanie interpretacji indywidualnej w kwestii zwolnienia podatkowego. Minister zajął stanowisko, że odszkodowanie objęte ugodą stanowi przychód ze stosunku pracy i nie korzysta ze zwolnienia podatkowego przewidzianego w art. 21 ust. 1 pkt 3 i 3b ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych. Stanowi on bowiem *lucrum cessans*, tj. korzyści utracone w związku z rozwiązaniem stosunku pracy. Zwolnienie podatkowe obejmuje natomiast odszkodowania restytucyjne, tj. w zakresie szkód rzeczywistych.

Uwzględniając tak ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd Rejonowy uznał przede wszystkim, że wszelkie rozważania determinuje kwestia zawartej przez strony w dniu 10 grudnia 2013 r. ugody. Stwierdził przy tym, że w treści ugody sądowej strony użyły określenia, że S. P. ma prawo do odszkodowania „w związku z rozwiązaniem umowy”, z tym, że uprzednio zmieniły tryb jej rozwiązania na porozumienie stron. Powyższe, w ocenie Sądu pierwszej instancji, stanowi okoliczność istotną, albowiem uniemożliwia przyjęcie wadliwości niezgodności z prawem rozwiązania umowy. Z porozumieniem stron ustawodawca nie wiąże bowiem żadnych roszczeń, w tym takich, które mogłyby być dochodzone na drodze sądowej, a zatem pozwana nabyła prawo do odszkodowania, które należy interpretować jako swoisty rodzaj „odprawy” - rekompensaty w związku z ustaniem stosunku pracy. Taki rodzaj „odszkodowania” z pewnością nie stanowi zaś

odszkodowania w związku z wadliwym rozwiązaniem umowy (w tym w drodze wypowiedzenia), które jest zwolnione z podatku dochodowego od osób fizycznych (art. 21 ust. 1 pkt. 3 ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych - Dz.U. z 2012 r., poz. 361).

Sąd Rejonowy podkreślił jednak, że obie strony, zawierając ugodę, nie były w sporze, co do tego, że kwota 62.000,00 zł będzie wypłacona jako kwota nominalna. Jednocześnie wynikało z tego, że kwota objęta ugodą zostanie wypłacona pracownicy w wysokości tak uzgodnionej. Przesądzają o tym następujące okoliczności: po pierwsze, przebieg rozmów, w których strony na tamten czas pozostawały w przekonaniu o braku opodatkowania - w ich trakcie strona wówczas powodowa miała użyć określenia, że tego rodzaju świadczenie będzie zwolnione z podatku, a strona pozwana to przyjęła i w konsekwencji, nie było to przedmiotem jakiegokolwiek sporu, wątpliwości czy niejasności, a po drugie, także sędzia-referent potwierdził, że chodziło o to, aby ugodzona kwota stanowiła kwotę netto i w takiej wysokości miała być wypłacona pracownicy.

Nadto pracodawca, jako profesjonalny uczestnik obrotu, powinien był ewentualnie zadbać, aby kwota objęta ugodą została wyraźnie ustalona jako kwota brutto i aby jej tytuł był wpisany do treści ugody jednoznacznie, w sposób niebudzący wątpliwości w aspekcie obciążeń publicznoprawnych. Takich czynności jednak zaniechał i w tamtym czasie było to konsekwencją przekonania i przeświadczenia, że podatek od tej kwoty nie będzie odprowadzany.

W przekonaniu Sądu Rejonowego, odwołującego się do poglądów doktryny i judykatury na gruncie art. 65 k.c. oraz kombinowanej metody wykładni, opartej na kryteriach subiektywnym i obiektywnym, w sytuacji gdy okaże się, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli, właściwy dla prawa sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten zrozumiał i rozumieć powinien. Decydujący jest normatywny punkt widzenia odbiorcy, który z należyłą starannością dokonuje wykładni zmierzającej do odtworzenia treści myślowych osoby składającej oświadczenie woli. Przeważa tu zatem ochrona zaufania odbiorcy oświadczenia woli nad wolą, a ściślej nad rozumieniem nadawcy.

Odnosząc się do kwestii opłat egzekucyjnych Sąd pierwszej instancji stwierdził z kolei, że gdyby pracodawca w całości wykonał ugodę, sprawa nie zostałaby skierowana do egzekucji komorniczej, a pracodawca - dłużnik nie poniósłby jej kosztów. Działanie pozwanej nie miało przy tym cech bezprawności i zawinienia. Skoro pozwana pozostawała w przekonaniu, że należna jej jest kwota 62.000,00 zł objęta ugodą (bez jakichkolwiek potrąceń), a pracodawca uiścił jedynie jej część, tym bardziej mogła skierować egzekucję co do dalszej kwoty.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w R. wyrokiem z dnia 2 lipca 2015 r. oddalił apelację wniesioną przez powodową Spółkę od wyroku Sądu pierwszej instancji.

Zdaniem Sądu Okręgowego, niewątpliwie rozważania w niniejszej sprawie odnośnie do zasadności roszczenia strony powodowej determinuje kwestia ustaleń, jakie „dokonały i zamknęły” strony w ugodzie zawartej przed Sądem Rejonowym w M. w dniu 10 grudnia 2013 r. Za racjonalne i usprawiedliwione, w ocenie Sądu drugiej instancji, należało przy tym uznać ustalenie przez Sąd Rejonowy, że kwota ustalona w treści ugody będzie kwotą nominalną do wypłaty (tj. „do ręki”).

Sąd Okręgowy także przyjął, iż nie ulega wątpliwości, że dla rozstrzygnięcia sprawy kluczowe znaczenia miały zeznania świadka, ale jednocześnie bardzo istotne okazały się zeznania stron. Twierdzenia świadka W. S. i pozwanej faktycznie były zbieżne. Słuchany zaś za powodową stronę prezes zarządu Spółki stwierdził, że: „na sali sądowej interpretacja pełnomocnika strony przeciwnej była taka, że na pewno nie będzie od tego podatku. Stąd nie było nieporozumień” oraz „Dla mnie było jednoznaczne, że jest to kwota brutto i na tamtą chwilę nie miałem takiego przeświadczenia, ale zwróciliśmy się o interpretację”. Z powyższego wynikało zatem, że nawet, jeśli prezes zarządu miał wewnętrzne przekonanie, to go nie wypowiedział, dając tym samym pełne podstawy do przekonania strony powodowej, że istnieje pełna zgoda obu stron co treści ugody i jej rozumienia, łącznie z wykładnią dotyczącą kwoty ugodzonej jako kwoty netto do wypłaty dla wówczas powódki - aktualnie pozwanej. Nawet zatem jeżeliby przyjąć, że prezes zarządu powodowej Spółki miał „wewnętrzne przekonanie”, o którym zeznał, to jego milczenie skutecznie pozwalało uznać stronie przeciwnej, dowodzącej głośno i dobitnie treści przeciwne, że strony są zgodne co do treści ugody. Jeżeli zaś nie

miał on pewności w kwestii faktycznej wartości ugodzonej kwoty, to powinien był zwrócić się o wyraźny zapis w ugodzie kwoty brutto, względnie swoje wątpliwości bądź „wewnętrzne przekonanie” artykułować na zewnątrz, tak aby strona przeciwna miała co do tego wiedzę. Tymczasem, pomimo jego twierdzeń, że było dla niego jednoznaczne, że objęta ugodą kwota wyraża wartość brutto, w istocie miał on wątpliwości w tej kwestii, na co wskazuje późniejszy wniosek o wykładnię wyroku czy wystąpienie do Ministra Finansów o indywidualną interpretację.

Za słuszne uznał również Sąd Okręgowy stanowisko Sądu Rejonowego, że przyjęta na tle art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia.

Przedsiębiorstwo Robot Drogowych Sp. z o.o. w M. wniosło do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w R., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie prawa materialnego, to jest: a) art. 56 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. i art. 300 k.p., przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na tym, że w procesie wykładni oświadczenia woli pominięta została przez Sąd Okręgowy sprawa charakteru prawnego świadczenia, do którego zobowiązana była strona powodowa; b) art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez pominięcie zastosowania dla oceny kwalifikacji prawnej roszczenia objętego żądaniem pozwu, a także naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 328 § 2 k.p.c., przez nierozpoznanie zarzutów zawartych w apelacji, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia sądu odwoławczego.

Powołując się na tak sformułowane zarzuty, powodowa Spółka wniosła o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego w R. z dnia 2 lipca 2015 r. i przekazanie temu Sądowi sprawy do ponownego rozpoznania wraz z orzeczeniem w przedmiocie kosztów postępowania wywołanego wniesieniem skargi kasacyjnej ewentualnie - w razie uznania zarzutu procesowego za nieuzasadniony - o uchylenie w całości i zmianę opisanego powyżej wyroku Sądu Okręgowego w R., przez zmianę wyroku Sądu Rejonowego w R. z dnia 16 lutego 2015 r. i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 13.059,22 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 7 lipca 2014 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu za obie

instancje, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm prawem przewidzianych.

Uzasadniając podstawy zaskarżenia skarżąca podniosła, że trafnym ustaleniem faktycznym Sądu pierwszej instancji - przyjętym za własne przez Sąd odwoławczy - jest stwierdzenie, że na mocy ugody pozwana uzyskała prawo do swoistej odprawy w związku z rozwiązaniem umowy o pracę, co wyklucza możliwość przyjęcia wadliwości rozwiązania stosunku pracy. Wyeliminowano wobec tego możliwość dochodzenia tych roszczeń ze stosunku pracy, które podlegałyby zwolnieniu przedmiotowemu w podatku dochodowym od osób fizycznych. W takiej sytuacji mamy więc do czynienia z określonym kwotowo świadczeniem, które podlega opodatkowaniu, a do pobrania jest obowiązana ta strona, która świadczenie to ma spełnić. Odwołując się zatem do obiektywnego kryterium wykładni, jakie zastosował Sąd pierwszej instancji, skarżąca zauważyła, że został pominięty kluczowy element jej przeprowadzenia, a mianowicie charakter prawny zaspokajanego roszczenia. Ugoda ta przewiduje przecież zapłatę świadczenia związanego ze stosunkiem pracy pozwanej i jest zawarta pomiędzy pracodawcą i pracownikiem. Musi zatem podlegać ocenie tak, jak inne świadczenia w ramach stosunku pracy.

Argumentując zarzut naruszenia przepisów postępowania, skarżąca stwierdziła natomiast, że stawiając pierwszy zarzut co do ustaleń faktycznych wskazała, iż miejsce oraz przebieg negocjacji ugodowych a przede wszystkim obecność/nieobecność w ich trakcie świadka W. S. miały kluczowe znaczenie dla oceny mocy dowodowej jego zeznań. Jeżeli bowiem Sąd ustalił, że był on przy nich obecny, to stał się ich bezpośrednim obserwatorem i był w stanie relacjonować intencje stron oraz rozumienie spornego zapisu ugody. W konsekwencji, rozpoznając sprawę, Sąd Okręgowy winien był wypowiedzieć się w kwestii tego zarzutu apelacyjnego i jego uzasadnienia i wskazać, z jakiej przyczyny odmówił mu zasadności. Tymczasem w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego - poza ogólnym odwołaniem się do zaakceptowania ustaleń faktycznych i oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji - brak było odniesienia się do istoty postawionego w środku odwoławczym zarzutu.

Drugi z zarzutów postawionych w apelacji w ramach błędu w ustaleniach faktycznych odnosił się zaś do rezultatu negocjacji ugodowych w zakresie charakteru ugodzonej kwoty. Powód wskazywał, że określony w ugodzie tytuł zapłaty (odszkodowanie) ma istotne znaczenie interpretacyjne, nadto stanowisko pozwanej też nie mogło uchodzić uwagi przy dokonywaniu oceny co do wysokości kwoty do wypłaty. I ponownie Sąd Okręgowy do tego zarzutu się nie odniósł.

Kolejna grupa zarzutów dotyczyła naruszenia przepisów postępowania, to jest art. 233 § 1 k.p.c. Pierwszy z nich podawał w wątpliwość prawidłowość oceny zeznań świadka oraz przedstawiciela strony powodowej. Drugi, należący do tej grupy, wskazywał z kolei na naruszenie reguł oceny dowodów przez brak logiki w wyciąganych wnioskach i opieranie ich na fałszywych założeniach dla uzasadnienia nominalnego charakteru kwoty do wypłaty.

W trzeciej grupie zarzutów apelacyjnych postawiono jeden zarzut naruszenia prawa materialnego, a mianowicie art. 56 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. i art. 300 k.p. Ten zarzut w ogóle nie doczekał się zaś żadnego komentarza ze strony sądu odwoławczego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Oceniana skarga kasacyjna nie ma usprawiedliwionych podstaw.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do sformułowanego w tej skardze zarzutu naruszenia przepisów postępowania, Sąd Najwyższy stwierdza, że nie jest on uzasadniony przede wszystkim dlatego, że Sąd drugiej instancji, wbrew odmiennemu stanowisku skarżącej, nie poprzestał na zaaprobowaniu ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy lecz przeprowadził własną, szczegółową ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego i na tej podstawie poczynił samodzielne ustalenia faktyczne. Dokonując oceny dowodów, Sąd Okręgowy, zgodnie z normą wynikającą z art. 378 § 1 k.p.c., a także art. 328 § 2 k.p.c., ustosunkował się także stawianych przez skarżącą w apelacji zarzutów dotyczących wadliwej oceny materiału dowodowego, w tym dowodu z zeznań świadka W. S. Ustosunkował się także do sformułowanego w skardze kasacyjnej zarzutu naruszenia prawa materialnego. Sąd Najwyższy uznaje ponadto, że ten

zarzut kasacyjny, co jednoznacznie wynika z jego uzasadnienia, w istocie zmierza w sposób pośredni do podważenia poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Korzystając z dopuszczalnego w świetle art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzutu naruszenia przepisów postępowania, skarżąca usiłuje bowiem zasugerować naruszenie przez Sąd drugiej instancji art. 233 § 1 k.p.c. Tymczasem, zgodnie z art. 398³ § 2 k.p.c., podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów, a stosownie do art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, co oznacza, że nie może uwzględnić takich zarzutów, a przy rozpatrywaniu zarzutów naruszenia prawa materialnego bierze pod uwagę ustalenia faktyczne dokonane przez sąd *meriti*.

Zdaniem Sądu Najwyższego, nie są uzasadnione również zarzuty skargi sformułowane w ramach pierwszej podstawy zaskarżenia (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.).

Nie jest trafny zarzut naruszenia art. 56 k.c. w związku z art. 65 § 2 k.c. i art. 300 k.p. Wstępnie, w tym zakresie, Sąd Najwyższy w obecnym składzie stwierdza, iż podziela kilkakrotnie już wyrażany w jego orzecznictwie pogląd, zgodnie z którym ustalenie wynagrodzenia w kwocie netto nie narusza zasad polskiego prawa pracy, a w szczególności art. 18 § 2 k.p. i art. 87 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2001 r., I PKN 237/00, OSNAPiUS 2002 nr 21, poz. 516 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2013 r., I PZP 3/12, LEX nr 129370). Wynagrodzenie netto gwarantuje bowiem pracownikowi otrzymanie zawsze umówionej kwoty, niezależnie od zmiany obciążeń podatkowych i składkowych. Pracownik decyduje o tym, czy ten sposób ustalenia wysokości wynagrodzenia jest dla niego korzystny. Takie ustalenie wynagrodzenia nie jest zaś sprzeczne z art. 84 k.p., ani nie stanowi obejścia prawa (art. 58 k.c. i art. 18 § 2 k.p.). Wprawdzie ustalenie kwoty wynagrodzenia netto pracownika w umowie o pracę lub w postanowieniach układu zbiorowego może, ale nie musi, być niezgodne z normami prawa stanowionego przez państwo, które określają minimalne stawki wynagrodzenia w kwocie brutto (w szczególności chodzi tu o wysokość minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalanego na podstawie ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę). Po odjęciu od

kwoty wynagrodzenia ustalonej w normie prawnej kwot podatku i składek ubezpieczeniowych może bowiem pozostać kwota mniejsza lub większa od kwoty wynagrodzenia netto ustalonej w umowie o pracę. Ustalenie wynagrodzenia netto w umowie o pracę jest jednak korzystne dla pracownika, gdyż zapewnia mu otrzymanie kwoty większej od kwoty, która byłaby wynikiem odjęcia kwot podatku i składek ubezpieczeniowych od kwoty wynagrodzenia ustalonej w normie prawnej. Korzystność dla pracownika uzgodnienia w umowie o pracę wynagrodzenia netto wyraża się ogólnie w tym, że kwota, którą pracownik faktycznie otrzymuje do swojej dyspozycji, jest uniezależniona od wysokości stawek podatkowych i stawek składek ubezpieczeniowych. Ponadto, w takiej sytuacji nie interesuje go w istocie kwota ustalonego wynagrodzenia brutto, a jedynie kwota realnie otrzymywanego wynagrodzenia (netto). Choć więc co do zasady wynagrodzenie pracownika jest wynagrodzeniem brutto (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 sierpnia 2001 r., III ZP 13/01, OSNAPiUS 2002 nr 2, poz. 35), to jednak może być (i będzie) wynagrodzeniem netto, gdy strony wyraźnie ustaliły wynagrodzenie pracownika w taki sposób. Umowa, że wynagrodzenie pracownika jest wynagrodzeniem netto, ma skutki tylko dla stron, a zobowiązanym do opłacania podatków i składek ubezpieczeniowych pozostaje płatnik, czyli pracodawca. Zdaniem Sądu Najwyższego w obecnym składzie, ten sposób ustalenia (w kwocie netto) będzie zaś możliwy tym bardziej, gdy dotyczyć ma świadczenia takiego rodzaju jak w przedmiotowej sprawie, to jest stanowiącej swoistą „odprawę” rekompensaty w związku z rozwiązaniem umowy o pracę.

Co do zasad dokonywania wykładni oświadczeń woli Sąd Najwyższy zauważa natomiast, że w jego orzecznictwie utrwaliło się stanowisko, zgodnie z którym przyjęta na tle art. 65 k.c. tzw. kombinowana metoda wykładni w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995 nr 12, poz. 168 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 8 dnia października 2004 r., V CK

670/03, OSNC 2005 nr 9, poz. 162). To, jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia można wykazywać wszelkimi środkami dowodowymi. Prowadzeniu wszelkich dowodów w celu ustalenia, jak strony rzeczywiście rozumiały pisemne oświadczenie woli nie stoi na przeszkodzie art. 247 k.p.c., gdyż dowody zgłaszane dla wykazania tych okoliczności nie są skierowane przeciwko podstawie lub ponad podstawę dokumentu, a jedynie służą jej ustaleniu w drodze wykładni (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 18 dnia września 1951 r., C 112/51, OSN 1952 nr 3, poz. 70 i z 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSPiKA 1977 nr 1, poz. 6). Na rozumienie to może wskazywać także zachowanie się stron (np. sposób wykonania umowy) już po złożeniu oświadczenia woli (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r., I PKN 532/97, OSNAPiUS 1999 nr 3, poz. 81). Zgodnie z art. 65 § 1 k.c., oprócz kontekstu językowego, przy interpretacji oświadczenia woli powinno się brać pod uwagę także okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, na który składają się w szczególności dotychczasowe doświadczenia stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 1975 r., III CRN 160/75, OSPiKA 1977 nr 1, poz. 6), ich status, przebieg negocjacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., I CKN 815/97, OSNC 1999 nr 2, poz. 38). Niezależnie od tego z art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem; dotyczy to zresztą wszelkich oświadczeń woli składanych innej osobie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1997 r., III CZP 39/97, OSNC 1997 nr 12, poz. 191). Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarcza – przez analogię do art. 491 § 2 k.c., art. 492 k.c. i art. 493 k.c. – cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst je wywołujący (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2013 r., IV CSK 1/13, LEX nr 1375459).

Odnosząc przedstawione wyżej poglądy judykatury do okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, Sąd Najwyższy stwierdza, że były one w pełni respektowane przez Sądy obu instancji, które opierając się na tak rozumianym sposobie dokonywania wykładni oświadczeń woli ustaliły, że między stronami

ostatecznie zostało uzgodnione (ugodzone), iż kwota ustalona w treści ugody będzie kwotą nominalną do wypłaty (tj. „do ręki”), z uwagi na założenie obu stron, że stanowi ona odszkodowanie w związku z rozwiązaniem umowy o pracę. W tamtym czasie żadna ze stron nie wyrażała zaś swoich ewentualnych wątpliwości odnośnie do charakteru kwoty do wypłaty. Zatem treść ugody i poprzedzający jej zawarcie przebieg ustaleń pomiędzy stronami, a także późniejsze wystąpienie przez pracodawcę o interpretację do Ministerstwa Finansów, świadczące o powstałych później po jego stronie - a przynajmniej dopiero później wyartykułowanych - wątpliwościach, wskazywały, że kwota objęta ugodą miała zostać wypłacona pracownicy w wysokości uzgodnionej, zapisanej w ugodzie i określonej w kwocie netto.

Powyższe rozważania dają równocześnie podstawę do przyjęcie, że nieuzasadniony jest także sformułowany w ocenianej skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. Jeśli bowiem wypłacone pozwanej sporne świadczenie nie było świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 § 2 k.c., to słusznie Sąd drugiej instancji pominął ten przepis, wydając zaskarżony wyrok.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., a w odniesieniu do kosztów postępowania kasacyjnego na podstawie art. 99 k.p.c. w związku z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w związku z § 13 ust. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ..., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.